Rok III. Nr. 245. Sosnowiec, niedziela 21 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Już zapłonęły ognie pod kotłami

Strajk łódzki ma skończyć się w poniedziałek.

ŁODZ, 20.10. (wł.) Prasa poranna określa sytuację strajkową w Łodzi jako niejasną. Według doniesień władz, w fabryce Poznańskich wróciło do pracy około 1.100 robotników, w zakładach Geyera uruchomiono wykończalnię. Całkowicie uruchomiona została Widzewska Manufaktura. Nie podjęto pracy w zakładach Scheiblera i w wielu innych wielkich fabrykach, w Pabjanicach 60% robotników wróciło do pracy, W Zgierzu strajk trwa nadal.

ŁODZ, 20.10. Strajk powszechny w Łodzi i w całym okręgu wygasł całkowicie.

Wśród włókniarzy rosną nastroje rozgoryczenia i niewiary w możliwość wygranej.

Hasło strajku aż do zwycięstwa zostało poddane w wątpliwość przez partje, kierujące związkami zawodowemi.

Wobec uruchomienia szeregu wielkich fabryk włókienniczych, które się z pod strajku wyłamały, rozpoczęły się wzajemne oskarżenia o »zdradę« interesów robotniczych.

W akcji tej prym prowadzi enpeerowski związek »Praca«, który w podżeganiu strajkowem przelicytował w radykaliźmie nawet komunistów.

Strajk włókienniczy załamuje się i od poniedziałku spodziewany jest masowy, samorzutny powrót włókniarzy do pracy

Dziś cały dzień odbywają się zebrania i wiece strajkujących włókniarzy, Entuzjazmu już niema, rośnie apatja i niechęć do politykowania.

ŁODZ, 20. 10. (wł.) Wedle wszel kiego prawdopodobieństwa strajk włókniarzy zlikwiduje się ostatecznie w poniedziałek.

Zarządy fabryk poleciły rozpalić paleniska pod kotłami, by nic nie stało na przeszkodzie podjęciu normalnej pracy od poniedziałku.

Między związkami wywiązały się ostre spory. Związek enpeerowski »Praca« i Ch. D. winę przegranej zrzucają na związek klasowy.

Komuniści rozwijają jeszcze wście kłejsza agitację, oskarżając wszystkie inne związki o zdradę.

Zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej.

KATOWICE, 20.10 (wł.) Wczoraj został otwarty zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej. Udział z zjeździe bierze 200 delegatów w całej Polski.

W otwarciu zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele, przedstawiciell organizacyj miejscowych i t. p.

Na jutrzejsze obrady przybędzie minister Kwiatkowski.

Ruchomy kościół w wędrującej wiosce.

Dziwy natury w Szwajcarji.

GENEWA, 20.10. W kantonie szwajcarskim Tessin znajduje się obok ruchomej góry, poruszająca się wieś Campo w dolinie Maggia.

Na podstawie dokonanych ostatnio obliczeń stwierdzono, że kościół w Campo posunął się w ciągu ostatnich 35 lat o 12,4 metra naprzód i obniżył się o 2,8 metra. Przesunięcie w ciągu jednego roku wynosi więc około 35 centymetrów.

Objętość poruszającej się masy ziemi obliczają na 150 miljonów metrów sześciennych.

Lotnik o szaleńczej odwadze zginął w głębi oceanu.

BERLIN, 20.10. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że transatlantycki lot, Mac Donalda zakończył się tragicznie.

Zapas benzyny musiał się wyczerpać już wczoraj o godz. 5-ej rano.

Groźna sytuacja strajkowa.

PRAGA, 20. 10. Położenie strajkowe w rewirze węglowym w Kladnie zaostrza się z dnia na dzień. Ostatnio przyszło do starć między strajkującymi a łamistrajkami przy czem żandarmerja interwenjowała. Celem zapobieżenia dalszym niepokojom wprowadzono stan wyj wy. Gromadzenie się na ulicach surowo wzbronione.

Polska jest wielkiem mocarstwem.

Pierwsze błyski rozsądku i obaw przebijają gęstą mgłę niemieckiego fałszu i demagogji.

BERLIN, 20. 10. W niektórych dziennikach berlińskich odzwierciadla się obawa, iż zerwanie polsko - niemieckich rokowań handlowych spowodować może rząd polski do wydania bojowych zarządzeń, skierowanych przeciw przywozowi fabrykatów niemieckich.

Demokratyczna »Morgen Post« stwierdza, że istotną trudność w rokowaniach z Polską tworzy stanowisko niemieckich agrarjuszów.

Musimy jednak — pisze dziennik — wreszcie pogodzić się z faktem, że Polska jest wielkiem, 28 miljonowem państem, które chce być szanowane tak, jak domaga się tego każde państwo od swego sąsiada, jeżeli obaj mają się gospodarczo i politycznie rozwijać.

BERLIN, 20. 10. (wł.) Omawiając w artykule wstępnym kryzys w rokowaniach polsko-niemieckich Vorwärts« określa odwołanie delegatów niemieckich z Warszawy i zerwanie rokowań, jako przerwę i stwierdza, że rząd Rzeszy mimo trudności nosi się z poważnym zamiarem dojścia w rokowaniach do pomyślnych wyników.

Dyplomacja, w której rękach spoczywa sprawy rokowań, zawiodła.

»Vorwärts« twierdzi dalej, że rząd Rzeszy, kierując się względami rozsądku, nie powinien był pozostawić Hermesa, ze względu na jego stanowisko prezesa związku chłopskiego i na stosunki, łączące ten związek z wielkim przemysłem i zaznacza, ze kwestja odpowiedzialności za przerwanie rokowań jest kwestją drugorzędną. Strony przeciwne zdają się nie wiedzieć i nie rozumieć, że nawet zły traktat jest lepszy od 10 letniego stanu beztraktatowego i 3 i pół letniej wojny celnej.

Straszne samobójstwo pod kołami pociągu.

Koła parowozu wlokły desperata na przestrzeni 500 mtr.

WARSZAWA, 20.10. (wł.) Dziś o godz. 8 rano na stacji w Pruszkowie rzucił się pod pociąg jakiś młody człowiek, w robotniczem ubraniu.

Parowóz wlókł za sobą desperata na przesirzeni 500 mtr., zrywając z niego ubranie i raniąc go straszliwie.

Wreszcie pociąg zatrzymano. Z pod kół wydobyto okropnie zmasakrowane zwłoki.

Nazwiska desperata narazie nie można było ustalić, gdyż przy samobójcy żadnych dokumentów nie znaleziono.

2 chłopców spadło z 13 piętra w oczach matki.

NOWY JORK, 20. 10. (wł.) Dwaj mali chłopcy, spoglądający, w obecności matki, na miasto z dachu hotelu »Surrey«, spadli z wysokości 13 piętra na dach sąsiedniego domu i ponieśli śmierć na miejscu. Matka posadziła ich na balustradzie, okalającej dach, chłopcy jednak stracili równowagę i spadli. Jak się okazało, jest to pani Waldeman, córka znanego miljonera Guggenheima, który zginął swego czasu podczas katastrofy »Titanica«.

Arsenał i magazyn amunicji wśród trupów.

PARYŻ, 20. 10. Z gruzów zawalonej w Vincennes kamienicy wydobyto do wczoraj wieczora ogółem 14 trupów.

Wczoraj wieczorem odgrzebano mieszczące się w suterynie mieszkanie przedsiębiorcy, przyczem dokonano sensacyjnego odkrycia.

Wśród rozrzucanych mebli, ubrań i naczyń kuchennych znaleziono trzy karabiny systemu »Mauzera«, jeden wojskowy karabin francuski, wielką ilość amunicji rewolwerowej i pas z nabojami do karabinu maszynowego.

Znajdujący się w areszcie śledczym przedsiębiorca Proveni i dozorca Toscani nie potrafią wyjaśnić, w jaki sposób broń ta znalazła się na budowie.

P. prezydent Mościcki w Tarnowie.

TARNOW, 20. 10. (wł.) O godz. 8.30 rano przybył p. prezydent Rzeczypospolitej do Tarnowa, celem zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych.

Zgon artysty ś. p. Kotarbińskiego.

WARSZAWA, 20.10. (wł.) W nocy z 19 na 20 października br. zmarł po kilkudniowej chorobie znakomity artysta śp. Józef Kotarbiński.

Rumunja zawarła już umowę w sprawie pożyczki.

BUKARESZT, 20. 10. (wł) Wedle depesz z zagranicy, została ostatecznie zawarta umowa w sprawie pożyczki. Umowa ta zostanie w najbliższych dniach podpisana. Wysokość pożyczki wynosi 16 milj. funtów szterlingów.

Wyjazd wiceministra Doleżala.

WARSZAWA, 20. 10. Dziś wieczorem podsekretarz stanu w ministerium przemysłu i handlu p. dr. Franciszek Doleżal wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu ekonomicznego ligi narodów.

Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy dotyczące zagadnienia klauzuli największego uprzywilejowania, obniżenia taryf celnych na aluminjum i cement, kwestje porozumienia międzynarodowego w sprawie węgla, cukru itp.

Prace komitetu ekonomicznego potrwają 10 dni.

Prof. Jarra ustąpił.

WARSZAWA, 20.10. Wczoraj na posiedzeniu rady wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego, dotychczasowy dziekan wydziału prawnego prof. Jarra złożył swą godność. Nowym dziekanem obrano dotychczasowego prodziekana prof. Tadeusza Brzeskiego.

Zmiana na stanowisku przywódcy niemieckiego centrum.

BERLIN, 20.10 Dzisiejsza prasa centrowa donosi, że b. kanclerz dr. Marx ustępuje nieodwołalnie ze stanowiska przywódcy partji centrum. Jako powód ustąpienia wymienione są względy zdrowia. Następstwo po dr. Marxie ma przypaść bądź ministrowi pracy dr. Braunsowi bądź też przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych posłowi Stegerwaldowi.

Amundsen zginął po dwugodzinnym locie nieopodal Wyspy Niedźwiedziej.

OSLO, 20. 10. Bliższe badanie zbiornika benzyny wyłowionego z morza u wybrzeży norweskich a należącego do samolotu Guilbauda i Amundsena »Latham« wykazało, że chodzi tu o pierwszy zbiornik, który zasilał motor. Ponieważ zbiornik był prawie próżny a zawierał przy **odlocie 600 litrów benzyny**, ponieważ dalej »Latham« zużywał 300 litrów na godzinę, więc samolot musiał ulec katastrofie po blisko dwugodzinnym locie, niedaleko od wyspy Niedźwiedziej, leżącej pomiędzy Norwegią i Szpicburgiem. Mało prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, żeby zbiornik był rzucony do morza jeszcze przed katastrofą. Notatki pisane ołówkiem na powłoce aluminiowej zbiornika nie zawierały żadnego zawiadomienia. Chodziło tu raczej o notatki fachowe montera, pochodzącego z czasów ostatniego lotu »Latham«.

Zamordowanie komunisty polskiego w Rosji.

MOSKWA, 20.10 »Prawda Wostoka« donosi, że w Fergamie w Turkiestanie sowieckim niewykryci teroryści zabili strzałami rewolwerowemi komunistę polskiego Brzozowskiego, sekretarza okręgowej organizacji (międzynarodowej organizacji pomocy robotniczej).

Tego samego dnia zabito na ulicy Kokandu sekretarza wojskowej organizacji komunistycznej Michała Chomiakowa.

Napad bandytów

w czerwonych maskach na willę pod Swidrem.

WARSZAWA 20.10 Na posterunek policji w Otwocku przybył dozorca willi Eliwirów w Swidrze, Jan Pyrka i zameldował, że na mieszkanie jego napadło kilku bandytów, którzy zrabowali palto. Pyrka w tym czasie odwoził rzeczy

administratora willi

p. Rypy (Nowolipie 27) ze Swidra do Warszawy tak, że w mieszkaniu ... tylko żona dozorcy, Agnieszka ... ...uch małych synków. Bandyci mieli na twarzach maski z czerwonej bibuły.

Po przyjeździe Pyrki z Warszawy bandyci jeszcze raz wpadli do mieszkania i... zrabowane palto rzucili na progu, poczem ulotnili się.

Dochodzenie policyjne wykazało, że całe opowiadanie Pyrki było zmyślone, gdyż w ten sposób chciał on zwrócić na siebie uwagę administratora willi, aby otrzymać podwyżkę swoich bardzo niskich poborów.

Raj pod beczką w piwnicy.

Po trzydniowych rozkoszach — sromotne lanie.

Wielkie zamieszanie zapanowało w Warszawie w rodzinie pp. Jaworskich (Parysowska 16), gdy 14-letni Zygmuś znikł raptem z domu. Jednocześnie

zginęło 400 złotych,

które matka chowała w szkatułce.

Zestawiszy te dwa fakty, p. Jaworska doszła do wniosku, iż są ściśle ze sobą związane. W tym też sensie złożyła meldunek policji.

Dwie doby trwały poszukiwania. Rozesłano telefonogramy,

rysopisu zbiega

nauczyli się na pamięć wszyscy policjanci Warszawy i okolic podmiejskich. Wysiłki nie dały wyników dodatnich.

Dopiero na trzeci dzień od zniknięcia, czyli wczoraj, dozorca domu nr. 16 przy ulicy Parysowskiej, zupełnie przypadkowo

odnalazł Zygmusia.

Chłopiec spał w piwnicy pod beczką od kapusty. Zaopatrzony był w świecę, zapałki i oryginalne zapasy żywności, Mianowicie miał

blaszankę hałwy,

cukierki, makagigi, ciastka, daktyle, figi i pudełko sardynek.

Poza tem, znaleziono między klepkami beczki 310 złotych w banknotach.

Powitanie urwisa w domu rodziców nie było entuzjastyczne. Dostał

sromotnie w skórę.

Policja anulowała rozesłane telefonogramy.

Prasa donosi, że...

Fala strajków i lokautów w Niemczech.

Fala strajków i lokautów zalacza w Niemczech coraz szersze kręgi. Wszelkie rokowania między pracodawcami i robotnikami w westfalsko-nadreńskim i sasko-turyńskim okręgu nie doprowadziły do porozumienia. Również sytuacja strajkowa w porcie Hamburga jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Walka robotników metalowych o podwyższenie płac w zagłębiu nadreńskim i westfalskim doznała dalszego zaostrzenia. Przewodniczący związku robotników chrześcijańskich wezwał robotników do podjęcia energicznej walki wszelkimi możliwemi środkami i przyrzekł udzielenia zapomóg w pełnym zakresie. Również inne związki zawodowe wydały podobne odezwy do robotników.

Drożyzna w Niemczech.

W całych Niemczech daje się zauważyć nowa fala drożyzny. W związku z podwyżką cen węgla i taryf kolejowych podrożały wszystkie przedmioty codziennego użytku i produkty pierwszej potrzeby. Ze względu na zapowiedzianą podwyżkę podatków celem pokrycia 600 miljonów marek zł. deficytu, liczyć się należy z dalszym wzrostem drożyzny.

Katastrofa głodowa w Chinach.

Z prowincji chińskiej Szansi donoszą, że katastrofa głodowa obejmuje coraz większe obszary; Obecnie klęską głodową dotknięt ych jest 300.000 osób. Generalny gubernator prowincji Szansi stwierdza, że katastrofa głodowa została spowodowana nie tylko wojną domową, lecz także złemi żniwami tegorocznemi i wzywa rząd mankiński i cały świat cywilizowany o pomoc.

Niezwykłe samobójstwo.

W Wiedniu znaleziono 71-letniego kontradmirała i radcę legacyjnego Artura Bolgnignora Bamberga i jego 30-letnią małżonkę w kuchni pełnej gazu świetlnego, siedzących ręka w rękę, martwych. Kurki rurek gazowych były odkręcone. Przyczyną tego niezwykłego samobójstwa ma być nieuleczalna choroba admirała. Żona jego pozostawiła listy, w którym pisze, że nie widzi sensu w życiu bez jej męża.

Komendant Zeppelina pod ochroną bagnetów. Smutna popularność...

Komendant Zeppelina dr. Eckener, który przybył dziś do Waszyngtonu, jest do tego stopnia niepopularny w Ameryce, że do hotelu musiał go eskortować silny oddział policji na motocyklach.

Awantury antysemickie w Budapeszcie.

Demonstracje antysemickie z powodu »numerus clausus« na uniwersytecie budapeszteńskim powtórzyły się znów w osirzejszej jeszcze formie.

Na wydziale filozoficznym wyrzucono studentów-żydów i pobito laskami do krwi.

Wieczorem paruset studentów wtargnęło do redakcji lewicowego »Az Est«, którą zdemolowano. Z okien redakcji padło kilka strzałów, które nikogo nie zraniły.

Demonstranci wybili także szyby w księgarni socjalistycznej i wyrzucili książki na ulicę.

Następnie tłum udał się do dzielnicy żydowskiej, gdzie wśród szalonej paniki ludności wtargnął do synagogi, wypełnionej modlącymi się. Wywiązała się tam zajadła bójka, którą zlikwidowała dopiero policja.

Dzień wolności -- niechaj będzie dniem wesela i radości.

Zbliża się dzień 11 listopada — dzień radosnego święta.

We wszystkich zakątkach Rzplitej powstały już komitety, które pracują nad zorganizowaniem obchodu rocznicy niepodległości. W miarę swych sił i rozporządzalnych środków technicznych starają się lokalne komitety, by święto wypadło jaknajbardziej imponująco. Niestety jednak, nie wszystkie komitety jednakowo rozumieją myśl przewodnią tego wielkiego święta.

Półtorawiekowa niewola wycisnęła specyficzne piętno na duszy narodu. Wszelkie uroczystości narodowe dotychczas obchodzone, choćby to były najweselsze momenty z naszej przeszłości, obchodzone były przez naród „na smutno".

Tradycyjne, smętne pochody po ulicach miasta, przedstawienia i akademje ze słowem wstępnem o grobowym nastroju, składały się zazwyczaj na dzień święta naszej jakiejś wiekopomnej rocznicy, bez względu na to czy był wielki dzień zwycięstwa polskiego nad wrogiem, czy też dzień naszej klęski.

„Urodzeni w niewoli, okuci w powiciu", nie potrafiliśmy rozradować duszy naszej, przysłoniętej mgłą melancholji. I dziś jeszcze pomimo, że słońce wolności zwiastuje już nam jasny poranek odrodzonego narodowego bytu, nie potrafimy pozbyć się koszmarnych wspomnień i w nizinach ducha naszego snują się jeszcze mgliste opary smutku i rozpaczy, a cienie ponurej męczeńskiej przeszłości przysłaniają nam ten jasny dzień wolności.

Jak słychać, niektóre komitety zamierzają uczcić ten wielki dzień jakąś stypą pogrzebową. Znów rzucane są projekty smętnych procesyj z chorągwiami po ulicach miasta, prowadzanie dzieci szkolnych parami, odwiedzanie grobów, płaczliwe akademje i t. p.

Tak być jednak nie może!

Rocznica odzyskania naszej wolności musi być dniem wielkiego szczęścia narodu—dniem radości i wesela! Nie nad przeszłością biadać, lecz odświeżyć te prace olbrzyma, jakich dokonała, ku swej odbudowie Polska odrodzona i w dalszą przyszłość patrzeć z nadzieją, wiarą i wzmożoną energją czynu.

Wódz narodu marszałek Józef Piłsudski już dał nakaz: „Nie trzeba Zaduszek w rocznicę! — Obchodzić 11 listopada na wesoło".

Tak powiedział ten, który najwięcej ma prawa do wspomnienia ciężkich walk, jakie naród toczył z niewolą. Najwięcej ten ma prawa powiedzieć: Idźcie ku przyszłości, ku utrwaleniu zdobytego dobra. Nie rozdrapujcie starych ran!

W myśl też tego nakazu przygotowuje stolica na dzień 11 listopada wielkie święto radości i wesela.

Komitet warszawski czyni wszelkie wysiłki by dnia tego wszyscy bawili się i byli weseli, program zaś tego wielkiego dnia przewiduje komitet następujący:

Rano msza polowa na polu wyścigowem. Stamtąd wyruszy pochód delegacyj wojskowych, młodzieży, Fidacu, przysposobienia wojskowego itd.

W tym pochodzie weźmie udział około 100.000 ludzi.

Po rozwiązaniu się pochodu uczestnicy jego udadzą się na obiad wydawany we wszystkich wielkich salach Warszawy.

Po południu akademje, koncerty i przedstawienia we wszystkich kinach, połączone z produkcjami artystycznemi. Akademję w filharmonji przyobiecali zaszczycić swą obecnością p. prezydent Rzplitej i marszałek Piłsudski.

O godzinie 4 i pół wyruszy z podwórza zamkowego niezwykle piękny i barwny korowód historyczno - regjonalny. Weźmie w nim udział paręset osób ukostjumowanych, kilkadziesiąt wozów i samochodów i około 100 koni.

Pochód ten, w towarzystwie 7-u orkiestr kilkakrotnie okrąży śródmieście, obrzucając tłumy ludności confetti i serpentynami. Będzie to coś na wzór wielkich wesołych pochodów karnawałowych na zachodzie.

O godz. 8 przedstawienia galowe we wszystkich teatrach. W operze pojawi się rząd i posłowie państw obcych.

Na przedmieściach i w iluminowanych ogrodach do 11 wieczorem koncertować będą orkiestry.

Tak w ogólnych zarysach będzie wyglądał dzień 11 listopada w Warszawie. Program ten winien być wzorem dla komitetów prowincjonalnych.

U nas w Zagłębiu, w tej krainie czarnych djamentów, w krainie wielkiego bogactwa i skrajnej nędzy, rocznica niepodległości powinna być jaknajbardziej uroczyście obchodzona. A przedewszystkiem niech wszędzie rozbrzmiewa radość i wesołość!

Najróżnorodniejsze mogą być tej wesołości objawy. W ciągu tych trzech tygodni, jakie nas dzielą od tej daty mamy jeszcze czas niejedno i należycie obmyśleć.

Hasłem jednak niech będzie: Rozchmurzone czoła, pogodne dusze, radość i wesele!

(f.)

POD CZERWONYM SZTANDAREM

Mobilizacja sił obu partyj socjalistycznych.

W kołach politycznych rozeszły się wczoraj wiadomości, iż grupująca się przy O. K. R. warszawskim t. zw. »P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna« nie weźmie udziału w kongresie PPS., zwołanym na dzień 1 listopada do Sosnowca.

W porozumieniu ze śląską grupą b. posła Biniszkiewicza ma »frakcja rewolucyjna« odbyć swój własny kongres w Warszawie, również 1 listopada.

Tymczasem między obu obozami socjalistycznemi walka rozgorzała na dobre i objęła związki zawodowe i organizacje robotnicze. Agitacja nad mobilizacją sił prowadzona jest bardzo energicznie.

Jak informują, dotychczas O.K.R. lubelski i O.K.R. śląski opowiedziały się po stronie centralnego komitetu wykonawczego PPS. Również O. K. R. Kraków pozostał wierny P. P. S., a uchodzący za zwolennika rozłamowców poseł dr. Bobrowski zadeklarował się po stronie CKW.

W Warszawie natomiast przeważna ilość dzielnic robotniczych oświadcza się za »frakcją rewolucyjną«.

Co do stanowiska związku zawodowego kolejarzy, obiegają sprzeczne wieści. Zdaje się jednak być wiarygodniejszą wiadomość, iż kolejarze pod wodzą posła Kuryłowicza stoją po stronie C.K.W.

W związku z rozłamem, jaki powstał w PPS., OKRPPS. Zagłębia Dąbrowskiego oraz TUR. przesłał do CKW. w Warszawie następującą depesze:

Egzekutywa i OKR. PPS. Zagłębia Dąbrowskiego, oraz sekretarjat okręgowy TUR., potępiają haniebną wichrzycielską działalność Jaworowskiego i jego kliki i wyrażają całkowitą solidarność z polityką i zarządzeniami CKW. PPS.

Podpisali:

Za OKR. PPS. Zagłębia Dąbrowskiego prezes dr. Pawełek, sekretarz Bieńnik, wiceprezes pos. Stańczyk, Berger.

Za egzekutywę: pos. Bień, Radek, Cieplak, Cupiał i Kurek.

Za sekretarjat TUR.: Dobrowolski i Rembowski.

Agencja wschodnia donosi, iż do marszałka sejmu Daszyńskiego zgłosiły się delegacje obu stron t. j. P. P. S. oraz nowoutworzonej »frakcji rewolucyjnej« w celu zasiągnięcia jego opinji. Agencja twierdzi, że marszałek Daszyński odmówił przyjęcia obu delegacyj.

FELJETONIK.

Referat naukowy o policji.*

Nadobne słuchawki i piękni słuchacze! Referat ten czysto naukowy, napisany został przez pewnego uczonego sosnowieckiego, który stara się o uzyskanie doktoratu w miejskim uniwersytecie ludowym. Praca ta oparta jest na głębokich studjach osobistych w aresztach, pijaństwach, bójkach ulicznych itp. hecach i łajdactwach, w których czynny udział policji jest niemal obowiązkowy.

Referat często odbiega od przedmiotu, wobec czego odczytuję go siedzący, jako że wyrazy: »siedzieć« i »policja« są bardzo pokrewne. Kto więc spojrzy na moje siedzenie, domyśli się, że tu mowa o policji, choćbym ja sam zapomniał, o czem mówię.

Protoplastą i patronem policji był i jest ów anioł, który wyganiał Adama i Ewę z raju i stał później w rajskiej bramie z pałaszem. Stąd też początkowo każdego policjanta nazywano aniołem stróżem. Później jednak słowianie zmienili tę niefortunną nazwę, na »policjanta«. Nazwa ta znowu pochodzi od słowa »policja«, jako że policja w wiekach zamierzchłych zawsze biła przestępców »po licu«. A choć później zaczęto grzmocić aresztowanych i po innych częściach ciała, to jednak piękna nazwa »policja« utrzymała się nie tylko u słowian, ale przeszła do wszystkich języków europejskich.

Jak wielkie i ciężkie są zadania policji, wie tylko ten, kto w policji nigdy nie służył. Co prawda, prasa ogromnie ułatwia jej pracę, jako że dość wziąć do ręki rano »Expres« czy »Kurjer« i już każdy policjant wie, gdzie i kogo przed miesiącem okradziono, a czasem nawet wskazany jest złodziej, który jednak zwykle wówczas nie był w tem mieście, gdzie kradzieży dokonano. Pisma o takiej kradzieży piszą 2 wiersze, tymczasem policja zapisuje o niej całe tomy. Co to za praca! Pot się krwawy z takiego policjanta leje, ale nic: on musi pisać i pisać protokuły. Gdyby nie było protokułów, nie byłoby policji.

Pisze się protokuły o wszystkiem, co tylko policjantowi na myśl przyjdzie. Jest to robota strasznie wyczerpująca i uciążliwa. Dobry policjant musi znać rodziców, dziadków, pradziadków każdego przestępcy, wiedzieć, kto z nich miał szczepioną ospę, gdzie mieszkał, na co umarł, gdzie pochowany. To wszystko musi być w protokule jasno i wyraźnie wyłuszczone.

Najcięższą jednak pracą policjanta, jest rozwiązanie zagadki, jak się utrzymać z rodziną za 180 złotych pensji miesięcznie. Nad rozwiązaniem tej zagadki policjant pracuje w ciągu 6 godzin, wolnych na dobę od pisania protokułów. Ta praca właśnie nie pozwala mu spać, wycieńcza go i po jakichś 12—15 miesiącach wpędza go w suchoty, co pociąga konieczność wysłania chorego do policyjnego domu zdrowia do Zakopanego.

Sądzę, że przekonałem swemi głębokiemi wywodami obecne tu osoby o wielkich usługach, oddawanych przez policję społeczeństwu i mam prawo zaapelować do serc Waszych o złożenie datków na policyjny dom zdrowia.

Bazgraj.

* Referat ten wygłoszony został wczoraj w cukierni warszawskiej.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

Sprawozdania internatu seminarjum męskiego.

Rada opiekuńcza internatu seminarjum męskiego w Sosnowcu na posiedzeniu w dn. 19 b. m. przyjęła zamknięcie rachunkowe za czas od 1 września 1927 r. do 31 sierpnia 1928.

W ubiegłym roku szkolnym żywiono 30 uczniów i 3 osoby personelu adm.

Ogólna suma dochodów wynosi 15.952 zł., ogólna suma rozchodów 14.984 zł., pozostałość kasowa na dzień 1 września 28 r. 967 zł. Wydano na żywność 10.091 zł., na remont 187 zł. opał światło utrzymanie porządku 1.308 zł na płace personelu i ogólną administrację 1975 zł., na inwentarz 857 zł., na bibljotekę 249 zł. na łaźnię teatr, wycieczki, pranie, strzyżenie i t. p. 315 zł., razem 14984 zł. (W pozycjach opuszczone grosze).

Utrzymanie jednego wychowanka w internacie kosztowało 514 zł. czyli miesięcznie przez miesięcy 10 sumę 51 zł. przy, czterokrotnem żywieniu chłopców, wliczając w powyższą kwotę remont łaźnię pranie, bibjotekę, teatr i inne potrzeby kulturalne.

Powyższe zamknięcie rachunkowe przyjęto i księgi podpisano.

Następnie debatowano nad sprawą budżetu na rok szkolny obecny.

Obecnie na utrzymaniu jest 39 osób. Budżet w dochodach wykazuje 21.275 zł. w rozchodach 30.518 zł. niedobór po dzień 31 sierpnia w roku 1929 wyniesie sumę 9.243 zł. Wobec powyższego zarząd poczynić musi starania u Samorządów o wydatniejszą subwencję. Internat jest instytucją społeczną a ciężar utrzymania nie może spadać na jednostki dobrej woli, lecz na te czynniki, które reprezentują społeczeństwo.

W nowym budżecie wypada na wyżywienie jednej osoby dziennie 1 zł. 46 groszy podczas gdy normalne wyżywienie wynosi 2 zł. 25 gr., a więc niedobór dzienny na osobę 79 groszy.

Jeżeli w ubiegłym roku szkolnym zaoszczędzono 967 zł., to jest to zasługą wzorowej gospodarki i uczciwości personelu administracyjnego. Internat korzystał z subwencji magistratu Sosnowca, Będzina i sejmiku, natomiast była rada miejska Czeladzi subwencji nie wypłaciła mimo uchwały dawniejszej jeszcze rady miejskiej.

Internat zajmuje 14 ubikacyj, w których brak normalnych pieców, a są natomiast kuchenki, które nie zatrzymują ciepła i pochłaniają dużo węgla. Aby uczącej się młodzieży dać ciepło w mieszkaniach, potrzebaby 2 tysiące złotych na nowe piece, których dziś zupełny brak. Wobec przewidywanego niedoboru postanowiono zwrócić się do wydziału opieki społecznej w Sosnowcu, do rady zjazdu o węgiel, a p. Niewiarowskiemu za chęć ofiarowania prosiaka wyrażono podziękowanie. Oględziny mieszkań internistów wykazuje, że chłopcy mają nader schludnie i czysto, urządzono im osobną umywalnię, półki na książki i t. p. kosztem przeszło 500 złotych.

Odczuwa się brak w bibliotece, której z braku funduszów rozszerzać nie można; biblioteka liczy ponad 200 dzieł. Sprawozdanie to podpisali: prezes rady opiekuńczej ks. Fr. Pienkiewicz, delegat rady szkolnej Jadwiga Waśniewska, delegat rady pedagogicznej Stanisław Arcikiewicz, skarbnik Jan Rybicki, wychowawca prof. Józef Wierzbicki, gospodyni Wacława Wierzbicka, dyrektor seminarjum Władysław Mazur.

Policja w walce z czystością.

Nawet wykąpać się nie pozwalał

Dwuch dobrze zawianych ślązaków szło onegdaj około północy ulicą 3 Maja w Sosnowcu. Jeden z nich, zauważywszy przed komisarjatem basen z wodą, przystanął nagle i rzekł:

— Ee pierona, wykąpię się!

Towarzysz nie miał nic przeciwko temu, więc żądny kąpieli zdjął palto i marynarkę i w butach, spodniach i bieliźnie wpakował się do basenu.

Zaczęła się oryginalna kąpiel. Woda pryskała na wsze strony, a z góry lała się ślązakowi na głowę woda, wyrzucana z pyska psiego.

Kąpiący musiał doznawać uczuć nader przyjemnych, gdyż objął figurę psa i zaczął ją całować, przeplatając pocałunki piciem zimnej wody.

Policjant, patrzący na tę kąpiel, zaproponował kąpiącemu, by opuścił basen.

— A co to niewolno? Kąpać się, pierona, ludziom zabronione?

Z trudem udało się policjantowi przekonać zwolennika kąpieli, że ani miejsce, ani pora nie jest odpowiednia na kąpiel. Ślązak ubrał się, zawołał taksówkę i szczękając z zimna zębami odjechał na Śląsk.

Ale wsiadając, jeszcze rzucił pod adresem policji:

— Ale żeby kąpać się nie było wolno...

Laską i patelnią zamordował kochankę

Zwłoki ułożył na łóżku i nakrył kocem.

Dnia 2 sierpnia b. r. wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Płockiej nr. 3 w Sosnowcu byli świadkami niezwykłej awantury między 53-letnim Franciszkiem Marcem a jego kochanką Katarzyną Krupą. Marzec bił swą kochankę laską, krzycząc, by oddała mu jakieś pieniądze, a kiedy ta upadła zemdlona z bólu na ziemię, wylał na nią dwa wiadra wody i wziąwszy pod ręce, zawlókł do swego mieszkania.

Rano dnia następnego rozeszła się ponura wieść, że w mieszkaniu Marca leży na łóżku trup, przykryty kocem. Podawano to sobie z ust do ust, wreszcie przybyła policja i stwierdziło, iż jest to trup Krupowej. Krupowa została zamordowana, o czem świadczyły liczne głębokie rany na jej głowie, oraz leżący opodal skrwawiony nóż i żelazna ciężka patelnia.

Oględziny sądowo-lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła skutkiem wylewu krwi do komór mózgowych. Sprawcę straszne zbrodni aresztowano.

Wczoraj Marzec na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu przyznał się do winy, oświadczając, że czynu swego dokonał pod wpływem silnego rozdrażnienia, gdyż Krupa skradła mu rzekomo pieniądze, otrzymane ze sprzedaży konia i wozu. Sąd skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 21 Niedziela

Dziś: Urszuli
Jutro: Korduli
Wschód słońca 6.12
Zachód „ 4.28

RADJO.

KATOWICE.

Niedziela 21 — października.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
11.45 Przerwa.
12.— Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.15 Koncert popularny.
14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej.
17.20 Przerwa.
18.— Koncert popularny.
19.— Rozmaitości.
19.20 „Bery i bajki śląskie".
19.55 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego
20.— Odczyt pt. „Ropa naftowa".
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Ścisły nadzór nad wyznaczaniem cen.** Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewn. o komisjach do wyznaczania cen. Rozporządzenie to daje wojewodom prawo wyznaczania cen na artykuły powszechnej potrzeby, jak zboże i przetwory zbożowe, mięso i jego przetwory, oraz cegły. Wojewodowie będą mogli przekazywać swe uprawnienia w tym względzie starostom lub zarządom gmin miejskich względnie wiejskich. Ceny będą wyznaczane przez władze administracji ogólnej, po uprzedniem zasięgnięciu opinji komisji fachowej przy tych w adzach powołanej. W skład komisji wchodzą przedstawiciele spożywców i producentów.

(o) **Odznaczenie.** Zarząd związku straży ogniowych województwa kieleckiego przyznał znaki za wysługę 15 lat członkom straży ogniowej ochotniczej w Dobieszowicach pp.: Stanisławowi Daneckiemu, synowi Pawła i Stanisławowi Kańtochowi. List pochwalny otrzymał członek zarządu straży ogniowej w Wojkowicach p. Aleksander Ruzikowski.

Z Sosnowca.

Numery poniedziałkow „Expresu Zagłębia".

Poczynając od d. 22 b. m., przystępujemy do wydawania numerów poniedziałkowych. Pierwszy więc numer poniedziałkowy ukaże się już w najbliższy poniedziałek.

Po świętach, jakie przypadną w tygodniu numerów wydawać nie będziemy.

Ogłoszenia do tych numerów i wszelkie komunikaty prasowe do numerów poniedziałkowych należy nadsyłać do redakcji nocnej przy ul. Teatralnej nr. 1, vis à vis teatru, telefon nr. 6 92.

Wszystkie filje i oddziały nasze, zarówno, jak i główna administracja w Sosnowcu w niedziele czynne będą tylko do godz. 9 rano.

(s) **Uroczystości 10-lecia Niepodległości w Sosnowcu.** W dniu 22 bm., w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali rady miejskiej w Sosnowcu zebranie komitetu uroczystości 10 lecia wraz z przewodniczącymi sekcyi w celu ostatecznego ustalenia programu uroczystości. Proszone są wszystkie osoby o punktualne przybycie na zebranie.

(s) **Zebranie głównej komisji wyborczej.** W ub. piątek o godz. 5 wieczorem, odbyło się zebranie, głównej komisji wyborczej, na którem ustalono skład obwodowych komisyj wyborczych, oraz wyznaczono przewodniczących i zastępców tych komisyj.

(s) **Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagłębia Dąbr.** zawiadamia, iż w dniu 24-go bm. o godz. 19 ej odbędzie się posiedzenie w biurze L.O.P. i P. w Sosnowcu.

(s) **Co można wygrać na loterji lotniczej?** Na loterji lotniczej, za jeden złoty można wygrać: majątek ziemski, wartości 150 tys. zł., samochód nowy Forda, dwie młocarnie kieratowe, 3 siewniki — 10 rzędowe, 12 pługów jednoskibowych 2 żniwiarki, 1 pokój sypialny, 1 jadalny i 1 gabinet, 1 motocykl, 12 rowerów, 24 aparaty radjowe (lampkowe), komplety przyborów lekkoatletycznych, bryczkę grabiarkę, aparaty fotograficzne itd.

Pozatem 300 wygranych nie mniejszej wartości, niż po 500 zł. i wiele cennych przedmiotów.

(s) **Z życia drobnych kupców.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu »Spółdzielnia« odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 10 rano w spółdzielni kredytowej, Dęblińska 5 w Sosnowcu.

W razie nie dojścia zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie o godzinie 11 rano.

Zebranie niniejsze zwołuje się w związku z wyborami do rady miejskiej.

Udział wszystkich drobnych kupców i straganiarzy jest niezbędny, jak również drobnych kupców, dotyczczas w związku nie zarejestrowanych.

(s) **Z życia młodzieży.** Podaje do wiadomości, iż w dn. 21 X br.

o godz. 19 odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej przy ul. Bracka 2.

Proszę o liczne i punktualne przybycie Ks. Patron.

(s) **Zarząd katolickiego tow. polek, II Oddział w Sosnowcu** zawiadamia, że walne zebranie członkiń mające się odbyć w dniu dzisiejszym, zostało odwołane.

(s) **Wieczór lekkiej i wesołej muzy.** W dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem w sali zw. zaw, na Pogoni spółdzielcze koło oświatowe urządza »II Wieczór lekkiej i wesołej muzy«. Na program złożą się. »Zamrożona teściowa« farsa w 1 akcie, rozmaitości, — »Co kto lubi« i »Hotel Wanz«, pam-bam hotelowe w jednej odsłonie K. Toma.

(s) **Ze sportu.** Dziś o godzinie 11 przed południem odbędą się na boisku miejskiem przy ul. Długiej na Pogoni zawody w piłkę nożną o mistrzostwo. pomiędzy T. U. R. Sielec I — Gwiazda I.

(s) **Kradzieże.** Rozalji Blum, Sienkiewicza 5, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 150 zł.

W nocy z 18 — 19 z komórki Niemczyka Józefa w Gołonogu, skradziono 11 kur, wartości 55 zł.

Ruch spółdzielczy.

Okręgowa konferencja oświatowa stowarzyszeń spożywczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Z inicjatywy rady okręgowej st. sp. odbędzie się w dniu 21 b. m. o g. 10-ej rano w sali teatru miejskiego konferencja, poświęcona szerzeniu idei spółdzielczej.

Porządek obrad przewiduje:
1) znaczenie oświaty i propagandy w ruchu spółdzielczym, 2) współpraca wydziałów społeczno wychowawczych z organizacjami oświatowemi, 3) związki zawodowe a spółdzielczość, 4) prasa spółdzielcza, 5) nauka o spółdzielczości w szkołach i zakładach naukowych, 6) wolne wnioski.

Na konferencję powyższą rada okręgowa zaprasza wszystkie wydziały społeczno-wychowawcze przy spółdzielniach, członków rad nadzorczych i zarządów spółdzielni, instytucje oświatowe, kulturalne, delegatów bibljotek publicznych, przedstawicieli związków zawodowych, a specjalnie pp. nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, oraz osoby specjalnie interesujące się rozwojem spółdzielczości, redakcje pism.

Konferencja rozpocznie się o g. 10 ej rano.

Rozwój kooperacji w kraju jest warunkiem dobrobytu obywateli i bogactwa społecznego.

Mamy nadzieję, że wszystkie instytucje społeczne i oświatowe poprą inicjatywę spółdzielczej rady okręgowej przez wysłanie delegacji, celem omówienia współpracy nad rozszerzeniem idei spółdzielczości.

Sensacyjne wyniki pracy urzędu śledczego w Sosnowcu.

Aresztowanie przywódcy szajki złodziejskiej i jego kochanki

Od dłuższego już czas na terenie Zagłębia i okolicy grasowała bezkarnie szajka złodziei, na której ślad natrafiono w tych dniach.

Sędzia śledczy w Sosnowcu otrzymał poufną wiadomość że sprawcą wielu kradzieży jest niejaki Dybus, znany złodziej i opryszek bez stałego miejsca zamieszkania, który dwa miesiące temu został wypuszczony na wolność na zasadzie amnestji.

Obserwowano bacznie Dybusa i stwierdzono, że posiada kochankę Helenę Gazdę. Oboje ukrywają się w Niwce u siostry Heleny, Aleksandry.

Informacje okazały się prawdziwe. Komisarz urzędu śledczego wraz z funkcjonarjuszami tegoż udał się autem do meliny. Urządzono obławę i zaaresztowano Helenę i Aleksandrę Gazdę, oraz znajdującego się u nich Dybusa; znaleziono 3 pary pariolli, kilka kg. skór, kilkanaście par bołów, sak, pierzynę, poduszkę, 2 bele puchu i pierza, kilka sztuk materjałów, oraz wiele drobniejszych przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

Miła trójka przyciśnięta do muru wyśpiewała wszystko. Aresztowano niejaką Bedurską Peulinę, która nabyła od nich 20 par butów i śniegowców. Sprytna paserka zdążyła już sprzedać swój towar, niejakiej Rechnic Gnacie, zam. w Modrzejowie za 110 zł. Ta narazie nie przyznała się do winy, lecz wzięta w krzyżowy ogień zapytań wykrztusiła, że w worku na strychu jest 20 par tych nieszczęśliwych pantofli. Gnata Rechnic została aresztowana.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Dybus dokonał kradzieży obuwia i skór, wartości 1000 zł. u Z. Borensztajna, Sosnowiec, 1 maja, u Czecha pończoch, tytoniu i papierosów, wartości 2000 zł.

Pozatem Dybus kradł kaczki i kury, znaleziono bowiem u niego dużo nóżek i skrzydełek.

W nocy z dnia 18 — 19 Dybus wybrał się z kochanką w odwiedzinaDębową Górę. Kochankę pozostawił na straży, sam zaś podszedł do pobliskich komórek, wyłamał zamek i począł dusić kury, gęsi i kaczki. Na krzyk duszonego ptactwa przybiegł gospodarz.

Dybus ukryty w komórce z nożem w ręku oczekiwał tej chwili, przybywającemu zadał silny cios w rękę i zbiegł.

W związku z kradzieżą aresztowano, Marjannę Dziamę, u której znaleziono futerko z białego baranku i spodnie, pochodzące z kradzieży. Dybus jest pozatem sprawcą kradzieży: manufaktury, koszul, pierza i puchu z ul. Dekierta 5, dolarów, lornetek z ul. Sienkiewicza 14, wódek i likierów z fabryki Posmykiewicza, manufaktury z Modrzejowskiej 40 i roweru, który podarował bratu swej kochanki. Rower sprzedany jednak został niejakiemu Oleśnickiemu Mateuszowi, ślusarzowi z Niwki.

W związku z kradzieżą aresztowano 12 osób, złodziei i paserów.

Rzeczy, pochodzące z kradzieży, czekają na prawych właścicieli w urzędzie śledczym w Sosnowcu.

Z Będzina.

(b) **Z biura magistratu.** Stanowisko kierownika wydziału gospodarczego w będzińskim magistracie, po ustąpieniu p. J. Placka nie zostało jeszcze obsadzone.

Podobno protegowanymi pretendentami na tę intratną posadę są dwaj zięciowie radnego Gęborskiego. Jaka decyzja zapadnie w tej sprawie, trudno przewidzieć.

(b) **Konferencja radnych.** Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się konferencja radnych miasta Będzina, na której omawiana będzie sprawa ustalenia zasad wydzierżawienia

sklepów w nowowybudowanych halach targowych. Jak, fama głosi na konferencji mają być poruszane ciekawe sprawy przedwyborcze.

(b) **Dzień oszczędności.** Wzorem innych miast również i w Będzinie urządzony został dzień oszczędności. Do urządzenia tej uroczystości z ramienia zarządu miasta został delegowany ławnik Woliński.

(b) **Na policyjny dom zdrowia.** Dziś na boisku »Hakoachu« odbędą się wielkie zawody sportowe - rewanżowe przy udziale zawodników policji będzińskiej oraz członków towarzystwa sportowego »Hakoach«.

Program zapowiada: mecz w piłkę nożną pomiędzy »Zagłębianką« a »Hakoachem«, popisy w lekkiej i ciężkiej atletyce oraz rewanżowa walka francuska pomiędzy szampionem Wrocławia p. T. Morgensztiernem i amatorem p. W. Wieczorkiem, mieszkańcem Grodźca. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na policyjny dom zdrowia w Zakopanem.

(b) **Rozwój cegielni sejmikowej.** Mocno zaniedbany stan gospodarczy cegielni sejmikowej w Będzinie zaczyna się w ostatnich miesiącach znacznie polepszać.

Produkcja cegły ostatnio podniosła się z 15 tysięcy do 20 tysięcy dziennie przy zmniejszonej ilości robotników.

W całej cegielni przeprowadzono szereg inwestycyj. Dzienna produkcja cegły ogniotrwałej przez odpowiednie urządzenie maszyny wzrosła z 600 do 3.000.

Zarząd cegielni projektuje: przerobienia i wprowadzenie pełnego automatu do wyrobu cegły zwykłej, co podniesie jakość cegły, kupno dynamo maszyny by wytwarzać prąd własny i wybudowanie własnego budynku mieszkalnego.

Ogółem w cegielni jest zatrud-

Krwawa zemsta.

137.

Była to straszna walka bezwładnej masy z inteligencją, walka zajadła. Ciemności te zdawały się przyoblekać w kształty ludzkie; ile razy bowiem Filip wyciągnął ręce, ze wszystkich stron wokoło siebie spotykał olbrzymie ramiona, które go więziły, trzymały z siłą nieprzezwyciężoną, ściskały go ramiona rusztowań i splątanych kloców drzewa, których siła i bezwładność zdawały się mówić do niego:

— Nie pójdziesz dalej!... zginiesz w naszym uścisku zimnym, w naszych objęciach strasznych, przegrodzie, której gwałcisz tajemnice i przenikasz jej sekreta, potrzeba od czasu do czasu ofiary. Tą ofiarą ty będziesz... tyś został wybrany!...

Ale on buntował się na myśl o śmierci. I nie dla tego, by lękał się jej dla siebie, lecz że przypuszczał, że i Klara jest narażona na takie samo niebezpieczeństwo i że nie posiadała, jak on, siły do walki, do przedłużenia jej, do wyczekiwania ratunku. Pragnął żyć dla ocalenia Klary.

Garściami zdejmował z siebie piasek i błoto, więżące jego piersi. Ręce jego omackiem przesuwały się po belkach i zrzucały gruzy. W tych wysiłkach upłynęło kilka godzin.

Gdy nogi miał już wolne, usiłował się podnieść, lecz nie zdołał. Sklepienie z gruzów zmieszało się nad nim zbyt nisko i ściskało go ze wszystkich stron; był to grób, w którym mógł tylko leżeć.

Wyciągnął się całem ciałem i odpoczął. W każdym razie doznawał wielkiej radości. Nie był rannym, przynajmniej ciężko, zachował siły i odzyskał zimną krew.

Żył; zdawało mu się, że upłynęły już wieki, gdy został pogrzebany. A więc powietrze, choć niezupełnie czyste, ale orzeźwiające i w każdym razie możliwe do oddychania, przypływało do niego; więc ta mogiła nie była tak szczelnie usypaną i zamkniętą zupełnie. A więc istniało wyjście? A skoro istniało, to chociaż było ciasne, mogło być rozszerzonem. W takim razie to pewność zachowania życia.

Ręce jego, badające w ciemności, jak ręce ślepego, natknęły się na belkę i oparły się na niej naprzód lekko, następnie mocniej. Filip chciał przekonać się o jej umocowaniu.

Wiedział, że podobne usiłowanie może spowodować osypanie się zwieszonego nad nim sklepienia, ale zdecydował się już na wszystko.

Belka oparła się. Nacisnął ją jeszcze silniej—nie poruszyła się.

A więc mógł wydobyć się.

Głowa i ramiona przeszły przez lukę utworzoną skrzyżowaniem się belek, których złamane końce, jak gwoździe żelazne, wpijały się i krajały jego ciało.

Nie zważał na ból. Tym sposobem udało mu się wyśliznąć z tej splątanej sieci zapadłego rusztowania. Podobny był do muchy szamocącej się w sieci pająka.

Lecz na jakiś musiał zdobyć się wysiłek! Zadyszany i bezsilny, musiał odpocząć przez kilka minut.

Od kilku już minut również zdawało mu się, że znajduje się w bliskości jakiegoś niewidzialnego ogniska, którego gorąco dusiło go. Ale nie mógł domyśleć się przyczyny, najmniejsza wskazówka nie naprowadzała go na ślad strasznej prawdy.

Uczucie gorąca przypisywał brakowi powietrza i niezmiernemu wysiłkowi, jakiego wymagał każdy ruch jego.

Zdawało mu się, że posunął się naprzód już o parę kroków. Badające w przestrzeni ręce jego, spotykały już tylko oderwane wiązania rusztowań, ale bez skał, które mogłyby zamknąć jego grób na zawsze.

Nabrał nadziei.

Dopóki nie zostanie wstrzymany przez jakąś przeszkodę nieprzewidzianą, może rachować na ocalenie.

Dla obejścia dwuch belek, po za któremi było już przejście wolne, musiał wracać się do niedawno przebytego labiryntu.

Z powodu ciemności, stracił wiele drogiego czasu. Często również zatrzymywał się i nasłuchiwał.

Był pewnym, że górnicy nie zapomną o nim; wiedział również, że Bartoli oddawna zarządził już ratunek. Miał przynajmniej nadzieję, nie mógł bowiem jeszcze zdać sobie dobrze sprawy ze zniszczenia, spowodowanego wybuchem. Jeżeli galerja zawaliła się aż do szybu, w takim razie dostanie się do zagrzebanych, wymagać będzie pracy ogromnej. Potrzeba będzie kopać szyb nowy, przebijać galerję równoległą, a za nim tak wielkie prace byłyby dokonane, Klara zmarłaby oddawna.

Ale jeżeli galerja zawaliła się tylko w części, to górnicy, pod przewodnictwem Bartolego, z całą energią musieli już pracować nad ocaleniem jego i Klary.

c. d. n.

nionych 60 osób pod kierownictwem p. Strzelca.

(b) **Kradzieże.** Teofilowi Jurczykowi, zamieszkałemu przy ulicy Warpiennej 3, skradziono z mieszkania marynarkę, w której znajdowało się 15 zł.

Franciszek Górecki zameldował, że nieznany złodziej skradł z komórki kurę wartości 5 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Wiec P. P. S. w Czeladzi.** Dziś o godz. 3 popołudniu w domu zbornym tow. Saturn ma się odbyć wiec, zwołany przez polską partję socjalistyczną w sprawie sytuacji w górnictwie i w sprawie podwyżki.

(c) **W Czeladzi jest tylko dwuch bezrobotnych.** W ostatnich dwuch tygodniach magistrat zapośredniczył pracę około 120 bezrobotnym, wśród których znajduje się 14 nowo zarejestrowanych. Robotnicy zostali zatrudnieni na kop. »Saturn« Maks w Michałkowicach, Wolfgang pod Bytomiem i Kleofas, a częściowo przy budowie nowych ulic. Obecnie jest tylko dwuch bezrobotnych: jeden korzysta z doraźnej akcji państwowej, a drugi z akcji ustawowej; nie mogli oni być skierowani do pracy że względu na starość. Wraz z usunięciem bezrobocia wydatki na opiekę społeczną znacznie się zmniejszyły. Dotychczas wydatki na lekarstwa, zapomogi, opłatę mieszkań za bezrobotnych i koszty kuracyjne pochłaniały znaczne sumy.

(c) **Nieszczęśliwy wypadek,** Na kop. »Saturn« został potłuczony przez wózki robotnik Jan Misztal ul. Bytomska. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala kasy chorych.

(c) **Zgubiła czy jej skradli?** Chrzeszczykowa Jadwiga, Grodziecka 27 zameldowała policji, że jej skradziono 100 zł. Poszkodowana miała pieniądze bez portmonetki w kieszeni razem z kiełbasą. Chrzeszczykowa posądziła o kradzież jedną z sąsiadek. Policja przeprowadziła dochodzenie i niewykryła sprawcy kradzieży, zachodzi więc przypuszczanie, że Chrzeszczykowa pieniądze zgubiła.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.** Dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej z następujący porządkiem obrad: 1) upoważnienie zarządu miejskiego do zawarcia umowy z towarzystwem uniwersytetu robotniczego na wydzierżawienie boiska sportowego; 2) upoważnienie zarządu miejskiego do zawarcia umowy z nadleśnictwem »Dąbrowa« na dzierżawę terenów oraz zabudowań rządowych pod przytułek dla sierot w Ząbkowicach; 3) sprawa przeprowadzenia kanalizacji południowej strony ulicy Królowej Jadwigi; 4) uchwalenie przepisów dotyczących kanalizacji oddzielnych nieruchomości i połączenie ich z kanałem publicznym w Dąbrowie Górniczej; 5) kupno aparatu kinematograficznego; 6) uchwalenie subwencji dla stowarzyszenia domów budowlanych w Dąbrowie; 7) rozpatrywanie podań płatników i zwolnienie ich od podatków miejskich; 8) wnioski i interpelacje; 9) uzupełnienie komisji budżetowo-skarbowej i rewizyjnej.

(d) **Kino w Zagórzu.** Z wielką radością mieszkańcy Zagórza i okolic, przyjęli do wiadomości, że w krótkim czasie zostanie otwarte w Zagórzu kino.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Zagórze z okolicami liczy przeszło 18.000 mieszkańców, a niema tam absolutnie żadnego miejsca rozrywkowego, przytem skomunikowanie się z miastem dla przeciętnego mieszkańca jest dość trudne, to nic dziwnego, że z tego powodu panuje wśród mieszkańców Zagórza i okolic duże zadowolenie, które potęguje myśl zbliżających się nudnych i długich wieczorów zimowych, pod czas których będzie można z przyjemnością spędzić czas w kinie.

(d) **Ze sportu.** Dziś o godz. 3 po poł. na boisku RKGS. »Zagłębie« w Dąbrowie zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: »Arja« z Sosnowca i »Zagłębie«. O godzinie 1 pp. przedmecz rezerw.

(d) **Za awantury.** Onegdaj policja spisała doniesienie na notorycznego pijaka i awanturnika Leona Zurka, zamieszkałego przy ulicy Zeromskiego 26, który znów wczoraj w stanie nietrzeźwym wyprawiał burdy uliczne.

(d) **Kradzież gołębi.** Michałowi Kocybale, zamieszkałemu na jednej z kolonij w Gołonogu, podczas nocy skradziono 8 par rasowych gołębi wartości 100 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Na posiedzeniu wydziału powiatowego przyjęto do wiadomości protokuł z poprzedniego posiedzenia oraz przyjęto do wia domości reskrypt, zatwierdzający pożyczkę 37.500 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Przyjęto protokuł komisji budowlanej schroniska w Krzemiendzie.

Wyasygnowano 1000 zł. na pokrycie kosztów, związanych z utworzeniem rady wojewódzkiej.

Do komisji rolnej dokooptowano na wniosek okręgowego towarzystwa rolniczego p. W. Cywickiego i p. Mertę.

Uchwalono wniosek o podniesienie taksy podwodowej o 100 proc.

Postanowiono założyć ogródki wzorowe w Zendku. Na zebranie dyrekcji banku komunalnego do Warszawy wydelegowano p. starostę Kowalskiego i p. Dziechciarka. Postanowiono zakupić 4 sikawki dla wsi: Leśniaki Mrzygłód, Kromołowa i Pińczyce. Remizę strażacką w Mrzygłodzie postanowiono pokryć dachówką na koszt sejmiku.

Rozpatrzono przychylnie 15 podań o zapomogi na wpisy szkolne od 50 zł. do 100 zł.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta zaakceptowano szereg rachunków wydziału elektrycznego. Postanowiono przystąpić w charakterze członka do polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie Omawiano sprawę statutu emerytalnego dla pracowników miejskich. Ubezpieczenie to nie będzie mniejsze od ustawowego.

(z) **Posiedzenie komisji finansowej.** Wczoraj odbyło się piąte posiedzenie komisji finansowo-budżetowej w sprawie przyjęcia statutu o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich.

Komisja przyjęła statut po uzgodnieniu go z pracownikami.

(z) **Zatwierdzenie budżetu.** Budżet miejski za rok 1927|28 nie był dotychczas zatwierdzony przez województwo. Dopiero wczoraj nadeszło z województwa zatwierdzenie budżetu z drobnemi zmianami.

(z) **Roboty elektryfikacyjne.** Roboty około przeprowadzenia własnej sieci elektrycznej w mieście posuwają się szybko naprzód. Jedyną przeszkodą, tamującą tempo prac był brak zezwolenia ministerjum kolei na przeprowadzenie kabla pod przejazdami kolejowemi.

Zezwolenie to jednak zostało udzielone i od piątku magistrat przystąpił do robót.

(z) **Tynkować domów w tym roku nie będzie trzeba.** Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystąpiło z wnioskiem sprolongowania terminu otynkowania domów do przyszłego roku.

W motywach podano, iż w mieście odczuwa się krak murarzy oraz właściciele domów znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Magistrat sprolongował termin otynkowania domów do 1 lipca przyszłego roku.

Od otynkowania zwolnieni są właściciele domów, budowanych z cegły licowej i ofugowane.

(z) **Biuro rozklejeń w mieście.** Magistrat udzielił wczoraj ostatecznego zezwolenia związkowi inwalidów na biuro rozklejeń w mieście.

Koncesję inwalidzi otrzymali bezpłatnie za opłatą symbolicznego złotego rocznie.

(z) **Ukarać kłusowników.** Jak nas informują, geometra urzędu ziemskiego, p. Pieczyło bawiący obecnie na pomiarach w Pińczycach, pow. zawierckiego wraz z p. Mertą i zastępcą wójta gm. Pińczyce Józefem Bentkowskim, pomimo zakazu polowania na zające, urządzili sobie na polach strzelanine do zajęcy. Upolowanego zająca panowie ci z tryumfem przynieśli do domu.

Przypuszczać należy, że starostwo pouczy należycie tych panów, by na przyszłość nie świecili innym przykładem kłusownictwa.

Dodać należy, że panowie ci nie mają prawa polowania na tych terenach, ani też pozwolenia na broń.

Z Olkusza.

(ol) **Zebranie organizacyjne Z.P.O.K. w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. Z. Okrajniowej odbyło się zebranie organizacyjne związku pracy obywatelskiej kobiet, na którem wygłoszone zostały referaty przez pp. Witczyńską i Tacikowską o potrzebie organizacji, oraz przez pp. starościnę Stamirowską i Okrajniową o bilansie handlowym państwa. Po ożywionej dyskusji, wybrany został zarząd do którego weszły: pp. Buchowiecka, Okrajniowa, Stamirowska, Witczyńska, Maleszewska, Tacikowska i Jasińska. Do komisji rewizyjnej: pp. Gorczycowa Kurzejowa, Rzadkowska, na kandydatki zaś: pp, Gierymska i Kotowiczowa. Na następnem zebraniu nastąpi obsadzenie kierownictwa sekcji.

(ol) **Ludzie bez serca.** Onegdaj wieczorem jakaś nieznana kobieta pozostawiła dwumiesięczne niemowlę w sieni domu Magdaleny Goniewicz w Sławkowie obok stacji i odeszła. Pomimo, że zarówno gospodyni, jak i jej lokatorzy wiedzieli o obecności dziecka, które do późna nocy kwiliło, nikt się niem nie zaopiekował. Rano nazajutrz dziecko znaleziono zmarznięte, a obok niego butelkę mleka ze smoczkiem.

(ol) **W sprawie śmierci s. p. Krieglera.** Z związku z notatką z dnia 31/VIII. rb. z powodu śmierci śp. Krieglera z Wolbromia, powiatowa kasa chorych w Olkuszu wyjaśnia, że zmarłego dr. Ajzensztadtowa nie leczyła i cały przebieg choroby przedstawiony został niewłaściwie, dowodem czego jest protokuł sekcyjny.

Zuchwały napad bandycki na taksówkę.

Czterech zbirów obrabowało pasażera i szofera za parkiem Skaryszewskim.

Wczoraj po północy w Warszawie, za parkiem Skaryszewskim dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na przejeżdżającą taksówkę nr. 139, prowadzoną przez kierowcę p. Kazimierza Króla (Annopol.)

Pasażerem taksówki był jadący do domu mieszkaniec Wawra p. Zaborowski.

Szofer chcąc skrócić drogę, skręcił przed parkiem Skaryszewskim na tak zw. »Czerwoną drogę«, łączącą Aleję Zieleniecką z ulicą Grochowską.

Nagle w jasnem świetle reflektorów zamajaczyła na drodze

sylwetka jakiegoś mężczyzny.

Nie zważając na sygnały, człowiek ten stał w miejscu, z podniesioną ręką, dając znak szoferowi, aby się zatrzymał.

Auto stanęło.

W tej chwili z przydrożnego rowu wyskoczyło trzech zbirów. W rękacy ich błysnęły

lufy rewolwerów.

— Stać!... — rozległ się rozkaz i dwu bandytów przyskoczyło do szofera, przykładając mu lufy do skroni.

Dwaj inni otworzyli tymczasem drzwiczki samochodu i wycelowawszy rewolwery w p. Zaborowskiego, rozkazali mu wysiąść.

— Pieniądze... — zażądali.

P. Zaborowski oddał im

całą posiadaną gotówkę

w sumie 120 zł.

Draby zrabowały ponadto szoferowi całodzienny jego zarobek, wynoszący 84 zł.

Obrabowawszy pasażera i szofera bandyci kazali im położyć się twarzami na ziemi.

Potem wspólnemi siłami zepchnęli taksówkę na bok i

przewrócili ją do rowu

do góry kołami, chcąc w ten sposób uniemożliwić pościg i opóźnić zawiadomienie policji:

— Spróbujcie się ruszyć przed upływem pół godziny — rzucili znikając w ciemnościach nocy.

Pasażer i szofer przesiedzieli jakiś czas

na rozmokłej ziemi,

poczem udali się do najbliższego posterunku policyjnego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24¼
Paryż 34.83
Wiedeń 125.51
Praga 26.42
Włochy 46.72
Szwajcarja 171.59
Dol. War. pryw. 5.33¾
8% Poż. Przem. Dolar. zł. 98.25—98.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 118.50—119.75—119.95
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 20.10.

Bank Polski 174.00—175.50
Bank przem. Lwów 107.00
Bank Zachodni 52.50
Bank spół. zarobk. 80,00
Węgiel 100.00—97.00—100.—
Cegielski 44.00
Lilpop 37.50—37.25
Modrzejów 35.50—34.50
Ostrowiecki serja A 112.00B I 112.—111.—
II em. 106.00—105.—
Rudzki 39.00
Starachowice 46.50—46.25
Zieleniewski 152.00—155.00
Zawiercie 20.25
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20.10.

Żyto 34,00—35.35
Pszenica 41.00—42.—
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.00—34.—
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.30
Ziemniaki jadalne 7.50—7.60
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

Osobliwości Sosnowca.

Tu proszę państwa stoi pomnik Kościuszki
Tam dalej kończą urządzenie kanalizacji,
Która zaprowadzona jest w całem mieście,
Jeszcze dalej widać rozpoczętą budowę
Pięknego tunelu kolejowego.
Następnie zaprowadzę państwa
Do składu futer i warsztatu Kuśnierskiego
J. Milnera w Sosnowcu, 3-go maja 11
Wielki wybór gotowej konfekcji futrzanej
Wszelkie gatunki skórek do damskich tualet.

Uprzejmie komunikujemy, że z dniem 1-go października b. r. objęliśmy

zastępstwo samochodów „PEUGEOT"

na Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk i utrzymujemy stale na składzie duży wybór wozów 12—30; 50 HP.

Prosimy o odwiedzenie naszych garaży dla obejrzenia wozów i przekonania się o ich wysokiej wartości i kreślimy się

z poważaniem

„STER" Sp. z o. o.

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14. tel. 8-28

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 27. tel. 2268

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, to, waroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenogrnfji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa).

Zapisy przyjmuje dyrekcja Kursów Handlowo buchalteryjnych, Sosnowiec-Konstantynów ulica Kamienna 6, w godzinach od 10—2 i od 6—8 wieczorem, na kurs 2-letni, roczny. ½ roczny, 5 miesięczny i na poszczególne przedmioty. Po zdaniu egzaminu świadectwa.

Kupno i sprzedaż.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Do sprzedania garderoba, łóżka, kredens kuchenny. Sosnowiec, Majowa 6, Bielecki.

Wysprzedaż: otomany, kozetki, łóżka polowe, krzesła. Sosnowiec, Modrzejowska 12, w podwórzu.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową za 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Dreny do studni sprzedaję. Pogoń, Mazowiecka 6 a.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem i urządzeniem. Wiadomość M. Grunwald, Sosnowiec, Kaliska 8.

Maszyna Singera do sprzedania za 100 zł. Niwka, Szosowa 41, Cebrat Władysław,

Maszyna bębenkowa „Singera" dla krawca lub stepera tanio sprzedam. Pogoń, Orla 26, Baliński.

Sklep do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec, Rybna 11, Łabużek.

Do sprzedania mieszkanie wolne. Wiadomość Sosnowiec, ul. Robotnicza 16, u Łydżby w barakach.

Najlepszym środkiem przeciw grypie i kaszlowi jest miód kuracyjny kupiony w sklepie E. Zieleńca w „Rozwoju" Modrzejowska 30.

DOBRA SIŁA FRYZJERSKA

damska i męska

potrzebna natychmiast do pierwszorzędnego zakładu

w Zawierciu, Paderewskiego 3.



Chorzy na płuca

Tysiące już wyleczonych

Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER Berlin-Neukölln

Ringbahnstrasse 24 Oddział 722.

SNIEGOWCE i KALOSZE

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca

MAGAZYN GALANTERYJNY

P. KUCHARSKI

Sosnowiec, 3-go Maja 8, tel. 9-15

UWAGA: Wielki wybór wyrobów wełnianych.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach, Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza 20 w Sosnowcu.

Maszynę bębenkową do szycia i haftu mało używaną i krawiecka bębenkowa używana, tanio sprzedam. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia"

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 22 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 60, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 11, agentów handlowych 2, robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 12, kobiet do robót rolnych na wyjazd 4, fornal samotny 1, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 26 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 47 osób.

Fabryka Górnośląska poszukuje sub — zastępców w każdem mieście i na wsiach. Zarobek od 50 do 100 zł. dziennie sub zastępca do oddania na własny rachunek. Zgłoszenia Gener. Reprez. fabryki, Dąbrowa Górnicza, Konopnicka 21 m 5.

Sprzedawczyni potrzebni do sprzedaży [illegible] za dobrem wynagrodzeniem [illegible] się Sosnowiec - Pogoń, Pszenna nr. 9, Adamski

Poszukuje się zdolnego fotografa, oraz retuszerki i uczennicy na praktykę. Sosnowiec fotografia „Studio".

Potrzeba dwuch stolarzy do mebli fornerowych i czeladnika rzeźbiarskiego. Będzin, Zawale 36, stolarnia.

Potrzebna zdolna ekspedjentka lub bufetowa zaraz. Wiadomość bufet II klasy, Sosnowiec.

Poszukujesz dobrej egzystencji lub wysokich pobocznych zarobków? Żądaj dziś jeszcze bliższych informacyj. Znaczek na odpowiedź, lecz nie koniecznie. Wydawnictwo Handlowe, Poznań, Przecznica 7/67.

Lokale.

Sklep, osobno pokój umeblowany, lub nie, wynajmie gospodarz. Dąbrowa, ul. Krótka 3.

Zgubione dokumenty.

Skocz Tomasz zgubił książkę wojskową wydana przez PKU. Sosnowiec.

Zgubiono portfel zawierający dwa weksle i papiery wartościowe wraz z dokumentami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Będzin, Rynek 28, Alter Szwiewicz.

Roman Zgajewski zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Mroziński Leon zgubił książkę Kasy Chorych wydana przez kop. „Flora"

Piecka Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Wygaś Roman zgubił upoważnienie radjowe Nr. 4306.

Zgubiono portfel z dowodami, na imię Stefana Rutkowskiego, oraz metrykę Józefy Rutkowskiej i 25 zł. Łaskawy znalazca zechce zwrócić dowody i metrykę do filji „Expresu" w Dąbrowie.

Różne.

Masażystka. Rutynowana, wykonuje masaże ogólne i częściowe, oraz kosmetyczne, Anna Iwanowa, Sosnowiec, Orla 16.

Auto, cechu rzeźniczego, do wydzierżawienia, na rozwożenie wieprzy żywych i po uboju. Wiadomość Sosnowiec, 3-go Maja 1, Bolesław Koss.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kotton

Pierwszorzędna pracownia damska A. Sztajnkeler, Będzin, Kołłątaja 40, przyjmuje wszelką robotę damską wchodzącą w zakres krawiecki, po cenach przystępnych.

Ostrzegam, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Marję nie odpowiadam. Józef Czerwiński.

Furmani do odwożenia cegły potrzebne Zgłoszenia cegielnia Olszewskiego, Będzin, Mostowa 8.

10.000 dolarów na 1-szy numer hipoteki domu, przedwojennej wartości 140 tys. rubli, poszukuje się. Warunki według umowy. Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza nr. 20 w Sosnowcu.

Sniegowce kalosze zeluje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

Podaje się do wiadomości zwolennikom i sympatykom okultyzmu, że w Katowicach powstał „Instytut Nauk Hermetycznych". Wszyscy mile są widziani. Adres skrzynka poczt. 595, Katowice

Tapicer-dekorator Józef Tomczyk, przyjmuje zamówienia na garnitury salonowe, otomany, tapczany, kozetki, materace, przeróbki starych mebli i materacy. Ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

Przyjmuję maszyny do szycia do reperacji, Dąbrowa Górn., ul. Łukasińskiego 32 II piętro, Jan Dziszkowski.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94